ROK XLIX. Nro 36.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 16 Lutego 1869. Wtorek. Dnia 4 (16) Lutego 1869

Rano ci pła st: 1, w połud: c st: 2 Wysokość wody st:6 c. 0 (w mierze) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 7 m. 16 Zachód „ „ 5 „ 13 | Jutro, ŚŚ. Sylwjusza B. i Donata.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej

— Dziś nabożeństwo passyjne, o godzinie 3ej po południu, w kościele Śgo Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, w czasie którego JX. Walichnowski, wikarjusz kościoła Panny Marji, będzie miał kazanie.

— Jutro nabożeństwo passyjne w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, o godzinie 3ej po południu, przy ulicy Krak.-Przedmieście (obok pałacu Namiestników), kazanie powie JX. Gałczyński.

— Jutro wotywa o godzinie 7½ rano, przed ołtarzem Śgo Józefa, w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta (naprzeciw Długiej).

— Jutro pierwszy dzień suchych dni, nastepne zaś, w piątek i sobotę.

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 259 posiedzeniu w dniu 26 lipca (7 sierpnia) r. z. odbytem, zapisy: 1) rs. 150 dla kościoła parafjalnego we wsi Wierzchach w okręgu Szadkowskim, i 2) rs. 120 dla proboszcza pomienionego kościoła, przez niegdy Jana Sulimierskiego, b. właściciela wsi Pudłowa i Pudłówka, gubernji kaliszskiej, testamentem w formie prywatnej na dniu 12 grudnia 1862 r. sporządzonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny wyszczególnemi, zatwierdził. (Dz. W.)

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.* Podaje do wiadomości, że dla ułatwienia przewozu machin i wyrobów żelaznych, drogą żelazną, zapewniony zostaje rabat 20% na opłacie taryfą od przewozu przedmiotow tych ustanowionej, każdemu, kto w czasie od dnia 15 Lutego r. b. po koniec 1869 roku przewiezie z Warszawy do Terespola 50,000 lub więzej pudów machin i wyrobów żelaznych.

(1—3) —1075—

— M — Temi dniami zwiedziliśmy pracownię uzdolnionego naszego rzeźbiarza, p. Faustyna *Cenglera*, którego prace na Wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych powszechną zazwyczaj zyskują pochwałę. Wychowaniec pierwotnie Instytutu Technicznego w Krakowie, pan Faustyn Cengler długi czas przebywał za granicą, gdzie kształcił się pod kierunkiem najznakomitszych mistrzów europejskich, a nareszcie osiadł na stałe w Warszawie.

Otóż w pracowni jego znaleźliśmy pomiędzy innemi, już to wykończonemi, już pozaczynanemi utworami, piękne medaljony znanych w Warszawie osób, jak np. doktora Estrejchera, brata jego, Karola, b. Podbibljotekarza Szkoły Głównej, professora Plebańskiego (z kararyjskiego marmuru, zadziwiającego podobieństwa) i t. p. Ale ze wszystkich prac tych najwięcej zwróciło uwagę naszą nieukończone jeszcze popiersie pani Matyldy R., także z kararyjskiego marmuru, odznaczające się taką miękkością i delikatnością rysów, taką naturalnością wijących się splotów, iż mimowolnie zapomina się o tem, że to głaz zimny, nieożywiony nawet, jak portret malowany, uroczą a ognistą źrenicą.

Z pomiędzy prac większych wykonanych przez pana Cenglera, do najważniejszych należą: Cztery pory roku w kolossalnej wielkości, z kamienia na pałacu hr. Elżbiety Krasińskiej, w Ursynowie, pod Willanowem; dwie olbrzymie figury z kamienia przedstawiające: Śgo Stanisława Szczepanowskiego i Śgo Jana Nepomucena, oraz dwie mniejsze, wielkości naturalnej Śgo Jana Chryzostoma i Śgo Rocha, na kościele nowym za Wolskiemi rogatkami (fundacji pp. Biernackich); czternaście figur nadnaturalnej wielkości, przedstawiających nauki i umiejętności na gmachach Szkoły Głównej Warsz.; sześć figur jako allegoryczne symbole rzemiosł i rękodzieł na domu pana Karola Bayera; kolossalną figurę Niepokalanego Poczęcia N. Marji P. do wsi Rabsztyn w pow. olkuskim, zakupioną przez tamecznych włościan; gruppę ŚŚ. Joachima, Anny i N. P. M., z jednej sztuki kamienia na cmentarzu Dąbrowy pod Kłomnicami, fundacji pp. Szańkowskich; dwóch apostołów kolossalnych z kamienia, na kościele w Willanowie, wielki ołtarz kamienny z wielu figurami do wsi Rząśni, wzniesiony kosztem p. Placzkowskiego i wiele innych robót.

Oprócz tego p. Faustyn Cengler zasłużył się sztuce, jako professor rzeźbiarstwa w Instytucie Głuchoniemych, a corocznem sprawozdaniem pomieszczanem w „Kalendarzu Illustrowanym" Jaworskiego, pisanem treściwie i czytającem się z przyjemnością, dokłada chociaż po cegiełce do gmachu piśmiennictwa.

— Przyjechali do Warszawy jenerał-major *Obrezkow*, z Petersburga; koniuszy dworu J. C. M. hr. *Wielopolski*, z zagranicy.

OGÓLNY BUDŻET DOCHODÓW I WYDATKÓW
PAŃSTWA NA ROK 1869.

DOCHODY PAŃSTWA.

I) *Zwykłe Dochody Państwa.*

a) Podatki. Czysty dochód oczekiwany w roku 1869.

Podatki stałe (Podatki właściwe i opłaty za prawo trudnienią się handlem), . . rs. 91,312,719 k. $92^{3}/_{4}$

Podatki niestałe (konsumcyjne, celne i opłaty jednorazowe: stemplowa, paszportowa, szosowa, dyplomowa, i t. p.) , ... rs. 185,052,815 k. 75

Razem podatków rs. 276,365,535 k. $67^{3}/_{4}$

b) Regalja rządowe.

(Podatki górnicze, mennica, poczty i telegrafy) . . . . . . rs. 3,034,223 k. $59^{3}/_{4}$

c) Z dóbr rządowych.

(Z kopalń, ról, lasów i dróg żelaznych) . . . , . . rs. 20,392,851 k. 28

d) Wpływy różnego rodzaju . . . . rs. 53,758,932 k. 80

Dochody z Królestwa Polskiego, które nie weszły do budżetu Ministerstw Cesarstwa . . . . rs. 14,406,675 k. $9^{3}/_{4}$

W tej liczbie:

a) Podatków . . . . . . rs. 7,969,105 k. 91

b) Z dóbr rządowych . . . rs. 5,619,672 k. $6^{1}/_{4}$

c) Wpływów różnego rodzaju . . rs. 768,758 k. $27^{1}/_{2}$

d) Zysków Banku Polskiego . . rs. 850,850 k. —

Razem rs. 15,208,386 k. $24^{1}/_{2}$ (?)

Z czego po strąceniu na koszta poboru dochodów rs. 801,711 k. $14^{3}/_{4}$

Pozostaje . w. rs. 14,406.675 k. $9^{3}/_{4}$

Dochody kraju Zakaukązkiego . . . . rs. 5,580.330 k. 85

W ogóle zwykłych dochodów Państwa rs. 373,538,549 k. $30^{1}/_{4}$

Po dołączeniu do tej liczby . . rs. 373,538,549 k. $30^{1}/_{4}$

Kosztów poboru dochodów . . . rs. 46,438,983 k. $37^{1}/_{4}$

Ogólny dochód oczekiwany w r. 1869 wyniesie rs. 419,977,532 k. $67^{1}/_{2}$

II) *Nadzwyczajne zasoby.*

Z rzeczywistych remanentów lat poprzednich . . . . . . rs. 15,174,074 k. $41^{1}/_{2}$

III) *Zwrotne wpływy.*

Zwroty wydatków . . . . : . . rs. 15,804,495 k. $94^{1}/_{2}$

IV) *Zasoby specjalne.*

na budowę dróg żelaznych i portów odeskiego i ryżskiego . . . rs. 31,123,303 k. 30

W ogóle dochodów Państwa rs. 435,640,422 k. $96^{1}/_{4}$

Włączając zaś koszta poboru dochodów rs. 46,438,983 k. $37^{1}/_{4}$

Razem rs. 482,079,406 k. $33^{1}/_{2}$

WYDATKI PAŃSTWA.

A) *Wydatki zwykłe.*

1) Dług Państwa . . . . , . , . rs. 76,097,804 k. $68^{1}/_{2}$

(W tem od obligacji Król: Polskiego rs. 2,748,300)

2) Najwyższe Władze Państwa . . . . rs. 1,765,948 k. $52^{3}/_{4}$

3) Wydział Najświątobliwszego Synodu . . . . . . rs. 7.997,267 k. $58^{3}/_{4}$

4) Ministerstwo Dworu Cesarskiego . . . . rs. 8,881,886 k. $35^{1}/_{2}$

5) Ministerstwo Spraw Zagranicznych . . . . . , rs. 2,239,065 k. $88^{1}/_{2}$

6) Ministerstwo Wojny . . : . . . . rs. 136.774,108 k. $45^{3}/_{4}$

(W tem wydatków stałych: na żołd . rs. 22,564,046 k. 7

na prowiant . . . , . rs. 35,495,010 k. $8^{3}/_{4}$

na furaż . . . . . . rs. 10,913,996 k. 2

na umundurowanie . . . . rs. 14,230,046 k. $81^{3}/_{4}$

na przysposobienie artyllerji . . rs. 4,539,716 k. $53^{1}/_{4}$

na budowę i utrzymanie twierdz, budowli i lokali wojskowych . . . . rs. 8,097,411 k. $48^{3}/_{4}$

na przewóz wojsk . . . . . rs. 1,347,000 k. —

na objazdy . . . . . . rs. 4,885,773 k. 86)

7) Ministerstwo marynarki . . . . rs. 17,141,078 k. $^{1}/_{4}$

8) „ finansów . . . . rs, 77,389,377 k. $36^{1}/_{4}$

9) „ dóbr rządowych . . . . , rs. 7,521,100 k. $30^{1}/_{2}$

10) „ Spraw Wewnętrznych . . . . rs. 34,865,723 k. $87^{1}/_{4}$

11) „ Oświecenia Publicznego . . . . . . rs. 9,281,220 k. $14^{1}/_{4}$

12) „ Dróg i Komunikacji . . . . rs. 21,641,773 k. $33^{3}/_{4}$

13) „ Sprawiedliwości . . . . rs. 9,030,952 k. $17^{3}/_{4}$

14) Kontrolla Państwa		rs.	1,873,785 k. 34¼
15) Główny Zarząd rządowych stadnin koni		rs.	650,722 k. 98
16) Wydatki w Królestwie Polskiem, które nie weszły do budżetu Ministerstw Cesarstwa		rs.	12,272,350 k. 86¼
mianowicie:			
w Kommissji prawnej	rs. 50,922 k. 50		
w Wydziale Sprawiedliwości	rs. 824,148 k. 44		
w Wydziale Spraw Wewnętrznych	rs. 3,232,188 k. 2		
w Wydziale skarbowym	rs. 8,165,091 k. 90¼		
17) Cywilny Zarząd Kraju Zakaukazkiego		rs.	6.727,441 k. 20¾
Razem zwykłych wydatków Państwa		rs.	432,151,607 k. 9
W tem wydatków ogólnego Zarządu Państwa		rs.	385,712,623 k. 71¾
Wydatków na pobór dochodów		rs.	46,438,983 k. 37¼
B) *Niedobór w dochodach.*		rs.	3,000,000 k. —
C) *Wydatki zwrotne.* tyleż co wpływy zwrotne		rs.	15,804,495 k. 94½
D) *Wydatki ze specjalnych zasobów.* tyleż co one		rs.	31,123,303 k. 30
W ogóle wydatków Państwa		rs.	482,079,406 k. 33½
Strącając zaś koszta poboru dochodów		rs.	46,438,983 k. 37¼
Wydatków Państwa		rs.	435,640,422 k. 96¼

(Dz: Warsz:)

— We Środę d. 17 b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 11 i pół, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., przy ulicy Krak:-Przedm:, za duszę Magdaleny **Dziedzickiej** p. v. Młodzianowskiej, na które pozostały syn wraz z wnuczką, zapraszają Krewnych i Znajomych. (2—2) —1037—(1484)

— W dniu onegdajszym, po długiej i ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem Maurycy **Pion**, były dyrektor baletu tutejszego, przeżywszy lat 68. Stroskana pozostała rodzina, zaprasza Kollegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śtej Anny, Matki N. Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu, o godzinie 2-ej po południu, w dniu jutrzejszym na cmentarz powązkowski.

—1083—(1,564.)

— Ś. p. Henryk **Sommer**, przeżywszy lat 21, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu dzisiejszym o godzinie 5 z rana. Stroskany ojciec, wraz z dziećmi zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację w dniu 18 b. m., o godzinie 4-ej po południu z kaplicy ewangelickiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —1079—(1562)

— Dnia 15 Lutego r. b., o godzinie 2-ej po południu odprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Aleksandry z Dąbeckich **Kowańskiej**, żony urzędnika zarządu duchownego, zmarłej w dniu 13 tegoż miesiąca, pozostawiając pogrążonego w głębokim żalu męża z dwojgiem małoletnich dzieci.

—1056—

— Władysława **Cybulska**, lat dwa i miesięcy 8 mająca, po ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym życie zakończyła. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski w dniu jutrzejszym, o godzinie 4ej po południu, z kościoła parafjalnego Śtej Barbary, na Koszykach, na które stroskani rodzice, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —1078—(1,561.)

— *Art. nad. z powiatu lipnowskiego.* Ś. p. Kajetan **Pląskowski**, b. prezes. dyr. szczeg. tow. kred. ziemsk. gub. płockiej, kawaler krzyża złotego zasługi wojskowej (virtuti militari), w 88 roku życia swego przeniósł się do wieczności, w dniu 27 Stycznia r. b. w dobrach dziedzicznych Czarne, w powiecie lipnowskim gub. płockiej, gdzie też w grobach familijnych ciało jego złożonem zostało. —1065—

— W tych dniach zmarł w Łodzi Fryderyk **Bechtold**, syn tamecznego obywatela.

— W dniu wczorajszym w klasztorze Śgo Kazimierza (na Tamce), wydawane były o godzinie 1ej obiady, dla biednych wykwalifikowanych przez członków Bractwa Śgo Wincentego à Paulo: zgłosiło się osób 50. Poczynając od dnia wczorajszego aż do dnia 15 Maja, czyli przez przeciąg trzech-miesięczny, codziennie przysposabiane będą obiady dla biednych z ograniczeniem wszakże tych posiłków do liczby stu osób. Obiady składają się z zupy postnej, przez cały ciąg wielkiego postu, i pół funta chleba pytlowego.

— Do komitetu zarządzającego kassą zasiłkową Bractwa Śgo Wincentego à Paulo, zaproszony został na członka p. Witold Mogilnicki, b. Marszałek Krzemieniecki. Kassa pomieniona mieści się w drugim domu od rogu placu Aleksandryjskiego, przy ulicy Książęcej, i czynności, tak wypłat przyznanych pożyczek, jak i pobierania rat od pożyczających, dopełnia w dnie poniedziałkowe, od godziny 9ej rano do 6ej wieczorem, w kancellarji parafjalnej.

— W taniej kuchni przy ulicy Freta, wydano obiadów w dniu wczorajszym 349½.

— Onegdaj, jak już o tem wzmiankowaliśmy, zmarł w sędziwym wieku Maurycy Pioni b. dyrektor tutejszego baletu. Nieboszyk, wezwany przez L. Osińskiego b. dyrektora teatru, przybył około r. 1818 z Paryża do Warszawy w towarzystwie baletmistrza Thierrego, oraz tancerek Adeli Pion i Karoliny Bizot. Początkowo ś. p. Maurycy wykonywał drugie role w baletach i pantominach, po debiucie w jedno-aktowym balecie układu Thierrego p. t. „Terpsychora nad Wisłą“, do którego muzykę skomponował Karol Kurpiński. Następnie po wyjeździe Thierrego do Paryża, Pion objął obowiązki nauczyciela tańca i dyrekcję baletu. Oprócz zaś tych zajęć, układał pantominy, divertissementy i balety, z których „Wesele w Ojcowie“ dotąd utrzy-

muje się na repertoarze. Wielkiem też powodzeniem w swoim czasie cieszyły się ballety układu Piona, mianowicie: „Midas i Apollo“, „Stach i Zośka“, „Mimili czyli Styryjczykowie“, „Uczennice Terpsychory“, wszystkie z muzyką J. Stefaniego; dalej „Paziowie księcia Vandôme“, „Don Kiszot“, oraz „Geniusz różowy,“ z muzyką J. Damsego. Ś. p. Pion, wysłużywszy połowiczną płacę roczną, opuścił tutejszą scenę i z truppą tancerską złożoną za swoich uczniów, odbywał wędrówki artystyczne, zatrzymując się dla dawania przedstawień w teatrach: w Wilnie, Żytomierzu i Kijowie. Był to człowiek bardzo zdolny w swoim zawodzie, obowiązków swoich dopełniał sumiennie, i w stosunkach z towarzyszami pracy i podwładnymi, łagodnością charakteru zjednywał sobie ogólną sympatję. Żył lat przeszło 68.

— W gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, pod kierunkiem budowniczych Członków tegoż Towarzystwa, rozpoczęta już została restauracja pralni, która z d. 7 na 8 b. m. i r. o godzinie 1ej w nocy zapaliła się. Pożar jaki wyniknął, z belki wmurowanej w komin i zapalenie effektów po zmarłych, które były złożone na strychu tego budynku, byłyby mogły zagrozić całemu Instytutowi, gdyby nie niedawno zaprowadzone rury z wodą i kran pożarny urządzony w dziedzińcu. Nad zaprowadzeniem kranów przemyśliwał już dość długo b. prezes wydziału ekonomiczno-administracyjnego, szanowny Ignacy Popławski, który nieraz wspominał, że spać nie może, myśląc coby się zrobiło w czasie pożaru ze starcami i sierotami pomieszczonemi w gmachu Instytutowym. Myśl tę niedwno Warszawskie Tow. Dobr. w życie wprowadziło pomimo szczupłości funduszów. Obecnie mamy dowod pożyteczności tego urządzenia, albowiem gdy ogień się pokazał, miejscowa służba mając pod ręką kran, założyła kiszkę i lejąc wodę na ogień, zapobiegła rozszerzaniu się gwałtownemu pożaru. Siostry miłosierdzia podawały wodę, lecz gdyby nie pomoc nadbiegłej straży, straty z pożaru nie byłyby tak mało znacznemi jak się obecnie okazało. Sikawki wpadły w dziedziniec, który jest znacznie spadzisty, musiano więc konie odprządz. Dowodzący strażą pan Skowroński, pierwszy wpadł na dach, a dzielni strażacy z całą energją przyczynili się do ugaszenia pożaru. Sąsiedzi tych zabudowań, jedni zamieszkali w Obywatelskiej Resursie, drudzy w domu ss-rów Orgelbranda gdzie się mieści znaczny zakład typograficzny, tak byli zaniepokojeni ogniem, iż niektórzy zaczęli się pakować.

— Myśl założenia kuchni taniej dla izraelitów, niezadługo już zostanie urzeczywistnioną. Najgłówniejszy bowiem warunek wprowadzenia w życie tej myśli, to jest fundusz pieniężny, w większej części, jak upewnia „Izraelita“, już został zebrany i wciąż się zbiera. Oprócz rubli trzystu, znajdujących się w kassie wydziału kuchni tanich, zaofiarowano następnie w ciągu ubiegłego tygodnia, oprócz darów w naturze jako to: stołów, krzeseł, noży, widelców, zegaru i t. d., w monecie rubli srebrnych trzysta dwadzieścia pięć. Jednocześnie ze zbieraniem ofiar, organizuje się komitet z mężczyzn i dam, którym urządzenie i zarząd kuchni, oraz konieczny nadzór religijny przy przyrządzaniu potraw, będzie mógł być powierzonym. Lista tych osób, komitet składających, niebawem zostanie ogłoszona.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Nie jestem niczyim prześladowcą, a tem bardziej płci pięknej, wszakże parę słów na niekorzyść jej, choć z bólem serca wypowiedzieć jestem zniewolony. Rzecz tak się miała: Znajdując się w dniu popielcowym w kościele Śgo Andrzeja przy placu teatralnym, zauważyłem dwie panienek, ubranych w granatowe okrycia i kapelusiki z szafirowego aksamitu, przybyłe do świątyni na początek nabożeństwa, w towarzystwie, jak się zdaje, swojej guwernantki. Młodsza z nich uklękła na posadzce, modląc się przykładnie, druga korzystając z opróżnionego w ławce miejsca, natychmiast takowe zajęła. Po chwili, przybył również jakiś poważny i podeszły o siwym włosie jegomość i oparłszy się o ławkę, w której siedziała owa młoda panienka, co chwila zwracał na nią błagalne spójrzenie, jakby zapytywał, czy nie znalazłoby się dla niego kawałek miejsca? Tyle był delikatnym, że nie śmiał jej zaczepić. Młoda ta wszakże osoba, bynajmniej nie chciała słyszeć i zrozumieć owego pytania, chociaż wzrokiem na nie odpowiadała. Przykre to na mnie sprawiło wrażenie. Starość zawsze i wszędzie winna być przez młodych uszanowaną, a gdzież na to stosowniejsze miejsce nad Dom modlitwy? Nie pierwszy to raz zwracamy uwagę młodych ludzi obojga płci na ten przedmiot, którego nigdy z pamięci spuszczać nie powinni. Przedstawia się on w pięknej maksymie ewangelicznej: *Przed siwą głową powstań, a uczcij osobę starą.* Szanujmy drugich, jeśli chcemy, ażeby nas nawzajem szanowano. — *Agrykola.*

— Przypominamy, że w piątek o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się koncert na dochód Przytuliska. Zachęcający programm tego koncertu, który przed kilku dniami ogłosiliśmy już w „Kurjerze“, powinienby zwabić licznych słuchaczów.

— Jeden z mieszkańców Willanowa dziwiąc się obecnej temperaturze, zapewniał nas, że w r. 1856 o tym czasie znajdowano zające pomarznięte w okolicznych lasach Willanowskich, a kuropatwy przylatywały na obory wiejskie. Wiemy zaś, że w ogrodzie Botanicznym w tymże samym czasie, pod krzewami nietracącemi liścia w zimie, znaleziono kilka gatunków ptaków zmarzniętych.

— Upewniano nas, że właściciele gorzelni, dostawiający okowitę na targ tutejszy, zamierzyli nareszcie porozumieć się stanowczo i ogłaszać cenę, po jakiej ją ofiarują do zbytu. Myśl rzeczona wydaje nam się nader praktyczną i słuszną, gdyż dotychczas niektórzy spekulanci eksploatowali na wielką skalę producentów. Do życzeniaby jednak było, ażeby projekt ogłaszania cen najgłówniejszego gorzelanego produktu, wszedł nietylko jak najprędzej w życie, ale i wytrwale był utrzymywanym. Ze swojej zaś strony przyrzekamy szczerą pomoc, pragnącym stale ogłaszać ceny zbytu dostawionej na targ tutejszej okowity, jak również i innych rolnych produktów.

— Na targach zbożowych zagranicznych ceny nieco spadły, wskutek jak kompetentni twierdzą, łagodnego stanu powietrza.

— Tylokrotnie już powtarzane przestrogi względem ostróżnego obchodzenia się z naftą, stwierdza świeży wypadek, jaki w jednym z magazynów za Żelazną Bramą wydarzył się onegdaj. Lampa stołowa naftalinowa przez nieostróżność subiekta przewrócona, wylała się i sklep ogarnięty został płomieniem. Godna pochwały przytomność umysłu właściciela i przybyłych osób, cały dom od nieszczęścia wybawiła.

— W niedzielę, w sali posiedzeń warszawskiego dozoru bożniczego (przy ulicy Długiej w domu Elerta,

dziś Marguliesa Nr 543), odbyły się pod przewodnictwem p. Mathiasa Bersohna, członka oddziału „tanich kuchen“, wybory na członków sekcji i rady gospodarczej, dla mającej się otworzyć „kuchni taniej dla izraelitów“. Ułożona przez p. Bersohna lista imienna osób, mających do zarządu kuchnią należeć, jednogłośnie przez obecnych przyjętą została.

— Pojawiły się już nowe szafki do afiszów, które wespół z dawnemi i jako pomocnice ich, pełnić będą służbę informacyjną.

— W nocy z niedzieli na poniedziałek, wicher w różnych miejscach poczynił szkody. W Banku Polskim, w dużym dziedzińcu, wyrwał całe okno na 3-m piętrze i w drobne kawałki połamał, tu i owdzie powywracał parkany, powyrywał rynny, a pomiędzy innemi, na domu Jks. Wojny w Alejach Jerozolimskich, znaczny kawał blachy z dachu na ziemię zwalił. Wczoraj przez cały dzień wicher trwał ciągle, a pod noc zwiększył się nawet.

— Skowronki, zwiastuny wiosny, od tygodnia już się pokazują na polach, a nawet przelatują nad murami stolicy.

— Gazeta „Parowóz“ donosi, że na obecnym jarmarku kijowskim, dom kontraktowy, tak jest przepełnionym rozmaitemi towarami, jak w żadnym roku nie był. Pomiędzy kupcami na jarmark przybyłymi wymienieni są Norblin i Fraget. Obywatele do 9 Lutego jeszcze prawie się zjeżdżać nie zaczęli. W tych dniach oczekują tam przybycia z Moskwy gitarzysty naszego, Marka Sokołowskiego. Strasznie przez ostatnią odwilż zrujnowane drogi utrudniają dowóz towarów.

— W zeszłą Sobotę, w teatrze Sellins'a w Łodzi, miało miejsce przedstawienie siedmio-obrazowej farsy G. Jacobsohna: „Tegoczesni hulacy“ na benefis pana Ernesta Bartsch'a, miejscowego artysty. Benefisant widocznie dla wzruszenia szanownej publiczności, na doniesieniu teatralnem, zamieścił dwa przysłowia, jedno papy Göthe'go: „kto wiele przynosi, każdemu może coś przynieść,“ a drugie Szyllera: „Ja uczyniłem wszystko, raczcie więc i wy to samo uczynić“. Czy jednak przysłowia owe przyniosły benefisantowi plon pekunjarny, nie wiemy.

— Podczas burzy, która w całym kraju tak znaczne szkody poczyniła, krzyż stojący na skręcie ulicy prowadzącej do nowych koszar na Pradze, tak silnie został pochylony, że musiano na wszystkie cztery strony podeprzeć go. Podpory te nie na długo zapewniają mu trwałość, gdyż srożący się obecnie wiatr, pochyla go w różne strony.

— Dotychczas znane wentylatory na kominach w celu zabezpieczenia mieszkań od dymienia pieców i i kuchen, nie odpowiadają w ogóle swemu przeznaczeniu. Wadliwość konstrukcji tak pod względem trwałości jako też odgraniczenia się do pewnych tylko wpływów zewnętrznych pozostawiałą wiele do życzenia. Postępowe jednakże usiłowania na tej drodze doprowadziły wreszcie do pożądanego rezultatu, bezwzględnie na kierunek wiatru, wysokość komina, otaczające budowle i t. p. Stanowczym środkiem przeciw szkodliwym następstwom, jest przyrząd stały żelazny, osadzający się na kominach, zwany Deflektorem. Takie deflektory dają się już widzieć w naszem mieście w użyciu i pochodzą ze znanej krajowi firmy Lilpop Rau et Comp. Byłoby do życzenia, aby taż firma zechciała ogół bliżej zapoznać w jednem z pism tutejszych specjalnych z tyle użytecznym przyrządem, którego zbawiennych skutków, zbytecznem byłoby dowodzić.

— Wicher dziś około 4-ej rano zerwał z domu pana Sokołowskiego na Pradze, przy ulicy Aleksandrowskiej położonego, dymnik, który upadając, o mało co nie zabił przechodzącego w tej chwili jakiegoś starozakonnego, który winien tylko swe życie przytomności umysłu.

— Woda na Wiśle skutkiem silnego wiatru, znacznie przybiera. Zawieja tak ją rozkołysała, że zmąciła wodę z piaskiem, odebrawszy jej całą przezroczystość. Fale jakby w jakiej odnodze morskiej, rozbijają się o brzegi, podrywając je miejscami. Łąka od Saskiej Kępy w pewnej części, oblana już wodą, która wystąpiła z brzegów.

— Kwarteciści Mülerowie, donieśli obecnie jednemu z tutejszych muzyków, że w różnych miastach Meklemburga, od czasu opuszczenia naszego miasta, dali do dwudziestu koncertów, które przysporzyły im niemało rozgłosu i dość zysku. Obecnie bracia Müllerowie, skoncentrowawszy swoje melodyjne siły, wtargnęli do Szwajcarji, gdzie jak wiadomo niemało jest zwolenników poważnej muzyki.

— W dniu 24 Stycznia (5 Lutego) roku bieżącego około godziny 9-ej wieczorem, do magazynu mód utrzymywanego przez p. Jekel, zakradł się nieznajomy mężczyzna i korzystając z chwilowego oddalenia się właścicielki do przyległego pokoju, ukrył się za kontuarem, zamierzając w nocy spełnić tamże kradzież. Człowiek ten, przy zamykaniu magazynu został dostrzeżony i do aresztu policyjnego dostawiony; zkąd po wyprowadzeniu śledztwa przez policję, odesłany został do właściwego Sądu po ukaranie. (Gaz. Polic.)

— W Niedzielę, zamieszkała w domu pod nr. 306, kapitalistka, Cecylja Zakrzewska, lat 52 wieku mająca, nagle zmarła. Dlą wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd, i ze strony Policji zarządzono dochodzenie.—Parobek od rzeźnika Balinga, Herman, przejeżdżając wozem przez ulicę Freta, potrącił idącego lokaja Tomczyka i nie szkodliwie skaleczył go w nogę. Tomczyka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus, Herman zaś aresztowany przy cyrkule. (G. P.)

— Znalezione dziś przed południem przy ulicy Bielańskiej okulary w futerale, są do odebrania w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od H. L. kop: 30, dla Tow: Dobroczynności.

Z Rzeszowa, dnia 11go b. m.—Od kilku dni mamy wiosnę przeplataną wiatrem zimowym południowym od strony Karpat, gdzie zapewne musiały spaść śniegi.

— Wydział filozoficzny Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie przyjął p. Józefa Szujskiego, na docenta.

— Odkąd pani Modrzejewska uwieńczona wawrzynami, unieśmiertelniona stugębną prassą Warszawską, obrzucona bukietami towarzystwa dobroczynności, przybyła do Krakowa, otoczona do tego jakąś promienistą aureolą, jakby za uderzeniem różczki czarodziejskiej, nowe życie objawiło się w teatrze. Inny pomyślniejszy wiatr zawiał nad pustą dotychczas salą teatralną, która obecnie nie miała dosyć miejsca, aby pomieścić ciekawą publiczność, chcącą koniecznie korzystać z krótkich chwil, w których jeszcze dano jej oglądać, słyszeć i podziwiać ukochaną swą artystkę.

Z Torunia, 13go b. m.—Wisła zupełnie czysta, i jak się zdaje, wszystkie lody już zeszły.

— W Bydgoszczy na jednem z przedmieść odkryto tajną rzezalnią kotów i psów, których mięso podejrzani przekupniowie roznosili po mieście.

Pod Barcinem wieś Wojdal kupił za 48,000 talarów kupiec Abraham Kurtzig, z Inowrocławia.

— Fakultet medyczny uniwersytetu wrocławskiego, nadał chirurgowi powiatowemu, p. Józefowi Kuntzemu, w Kościanie, godność doktora „honoris causae“, za jego pilność i zasługi, położone przy leczeniu chorych.

— D. 7 b. m., odegrało w Kościanie towarzystwo amatorskie dwie komedje: „Pierwej mama“ p. Korzeniowskiego i „Niedorosła córka“ p. Dzikowskiego. Dochód przeznaczono na cel dobroczynny.

— D. 6 b. m., obchodziła wrocławska straż ogniowa 25-letnią rocznicę swego istnienia. W uroczystości tej wzięła udział deputacja z Poznania straży ogniowej, z swym dyrektorem, p. Antonim Krzyżanowskim na czele. W pomienionym dniu odbyła się wielka próba gaszenia ognia przy Tauenzienplatz. Wieczorem był wielki obiad, w którym 300 osób udział wzięło. Nazajutrz p. Krzyżanowski dał próbę z respiratorem Galiberta, w obec licznych widzów. Respirator ten uznano ogólnie za praktyczny.

— W Samocinie wystąpiła młodzież starozakonna z teatrem amatorskim, i jak wieść niesie z niezłym powodzeniem.

— *Z Poznania* 12go b. m. W dniu wczorajszym wystąpił tu przed licznem nader kołem słuchaczów, pan Wł. Górski, skrzypek, b. wychowaniec warszawskiego instytutu. Program koncertu był świetny, składały go bowiem celne utwory Mozarta, Szopena i innych mistrzów melodji. Na koncercie tym wystąpił także pan Grzywiński, powracający z Włoch, który odśpiewał arję z opery „Ernani“, serenadę z opery „Faust“ i poloneza Moniuszki. Publiczność obu koncertantów przyjmowała z zapałem, a krytyka zachęca ich do powtórnego występu.

— *Z Torunia.* Kra spłynęła już z Wisły i cyrkulacja niewielkich statków już się rozpoczęła. Jeżeli obecny stan atmosfery nie ulegnie odmianie, spodziewają się tu wkrótce przepływu ostatnich lodów z góry rzeki. Stan wody w dniu 11 b. m. 12 stóp. 10 cali.

— *Z Wieliczki* pod dniem 8 b. m. donoszą, że powolne konanie salin trwa ciągle.

— W Wieliczce obok budynku nad szybem „Elżbiety“, gdzie ustawioną będzie wielka maszyna parowa o sile 250 koni, stoi już pod dachem dom z twardego materjału, dla sześciu kotłów parowych, które już są wmurowane i wypróbowane. Za kilka dni wystawiony będzie obok tego domu kotłowego komin z blachy żelaznej grubości 4 linji. Obecnie budują tam magazyn na węgle, systemu pruskiego. W samym budynku nad szybem, ustawiają przyrząd do maszyny i przyrządzają wielkie dwie pompy. Rury pompowe z blachy żelaznej o 18 cali średnicy, każda długości 2ch sążni, są już wszystkie złożone na placu. Architekt p. Nowak kieruje osobiście robotami i zamierza z końcem marca wprowadzić w ruch wielką maszynę parową.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Jakkolwiek braknam do tej chwili dokładnych wiadomości o tem, co się działo w Atenach w pierwszych dniach b. m., oraz o wypadkach i rokowaniach, które poprzedziły i wywołały utworzenie gabinetu Zajmisa, jest wszelako prawie dowiedzioną rzeczą, że położenie rzeczy w tem mieście nie było tak groźnem, jak temi czasy przypuszczano. Spokojność nie była zakłóconą, a rozsądniejsza część narodu, która od pierwszej chwili wiedziała, że muru głową przebić nie można, potrafiła wpłynąć na zapaleńców i ostudzić ich gorączkowość.

Konferencja ma jutro odbyć swoje ostatnie posiedzenie dla wpisania do protokółu oświadczenie Grecji, iż przyjmuje deklarację konferencji. Cesarz wyraził swoje uznanie za zachowanie się mocarstw w tej sprawie. Minister spraw zagranicznych jest bardzo niezadowolonym z gwałtownych napaści „La France“ i „Constitutionnel'a“ na Prussy i prosił redakcję tych i innych dzienników ażeby przybrały ton więcej umiarkowany, a unikały sprzeczek.

Przy otwarciu posiedzeń kortezów, za wejściem członków rządu tymczasowego do sali, powstali wszyscy obecni, tak ciało dyplomatyczne, jak deputowani i publiczność. Damy nawet poszły za tym przykładem. Jedni tylko republikanie nie ruszyli się z miejsca. Podczas posiedzeń dały się słyszeć na ulicy trzy wystrzały: był to figiel uliczników, za który ich aresztowano.

Dziennik urzędowy donosi z Santjago de Cuba, pod d. 10 Stycznia b. r., że powstańcy, którzy aż dotąd sumiennie szanowali własność, w nadziei pozyskania sobie zaufania i współczucia ludności, dla przeciągnięcia jej na swoją stronę, nagle przyjęli inny system. Ogłosili zniesienie niewoli, a ruchowi całemu usiłowali nadać cechę plemiennego boju. Ta taktyka wszakże równie się im nie powiodła, jak poprzednia. Nowo oswobodzeni rzeczywiście opuścili plantącje, ale nigdzie nie posunęli się do jakiegobądź gwałtu, względem dotychczasowych swych panów. Gubernator miejscowy wypędził powstańców z okolic miasta, jakie byli obsadzili, a przywróciwszy komunikacje, ułatwił właścicielom powrót do plantacji. Zwycięztwo odniesione przez jenerała Balmaseda pod Bayamo, niemało przyczyniło się do przywrócenia porządku w tej części kraju.

Czytamy w „Journal officiel“: „Przypominają sobie czytelnicy, że Si-Sliman-ben-Kadur, naczelnik pokolenia Uled Sidi Szejk, *które pozostało wiernem*, wybrał się w nocy z dnia 28 na 29 Stycznia w 200 koni do Marokko, aby napaść niespodzianie na obóz powstańców.

Dywersja ta udała się najwyborniej. Minister wojny otrzymał od jenerał gubernatora Algerji następującą telegraficzną depeszę:

„Sliman-ben-Kadur dostał się d. 5 Lutego do obozu Uled-Sidi-Szejków, wykonał na nich *razzię* (t. j. wyciął w pień) i powraca z 2,800 wielblądami obładowanemi łupem.“

Wyprawa przedsięwzięta przez zbuntowaną część plemienia Uled-Sidi-Szejk, była jak widzimy, bardzo dla nich nieszczęśliwą, ponieważ w tej samej chwili kiedy ich hufce pobitemi zostały i poniosły wielkie straty w Ain Madhy, bogactwa ich wpadły w ręce naszych sprzymierzeńców.“

Ten artykuł urzędowego organu państwa francuzkiego, rozświeca dopiero wczorajszą wątpliwość wyjaśnieniem, że tak zwycięzcy, jak i zwyciężeni, z jednego pochodzą plemienia, tylko pierwsi pozostali wier-

nymi, a drudzy odstrychnęli się od nich, i za to srodze ukaranymi zostali.

W francuzkiem ministerstwie spraw zagranicznych pracują obecnie nad uporządkowaniem i zestawieniem dyplomatycznych dokumentów, dotyczących rozdwojenia pomiędzy Grecją a Turcją, oraz konferencji będącej jego następstwem. Dokumenty te mają być rozdane pomiędzy deputowanych, jako dodatek do żółtej księgi, skoro tylko konferencja swoje ostatnie posiedzenie odbędzie. W tem samem ministerstwie przygotowują się wielkie zmiany w organizacji ciała konsularnego.

Pomiędzy Francją a Anglją prowadzą się obecnie układy o zamianę zachodnio afrykańskich posiadłości. Francja odstępuje Anglji Wielki-Bassam, a Anglja daje za to posiadłości swoje na pobrzeżu Sierra Leone, otwierając tym sposobem Francji wolny przystęp do Senegambji.

„Gazeta Kolońska“ straszy Francję, ażeby niezbyt porywczo zabierała się do wojny, gdyż w takim razie groźniejsze niż obecnie wybuchnie powstanie w Algierji, a Włochy czy to z królem Wiktorem Emanuelem, czy bez niego, położą kres okkupacji francuzkiej w Rzymie.

Fuad Pasza umarł.

(W. T. B., La France, Indép., Jour. des Déb.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 15 Lutego godz. 10 m. 10 w wieczór.

Ateny. — Minister spraw zagranicznych Deljannis, rozesłał depeszę okólnikową do reprezentantów Grecji, objaśniając pobudki przyjęcia deklaracji i broniąc stanowiska, z jakiego rząd na tę sprawę zapatrywał się.

Paryż. — Walewski przybywa jutro (t. j. dziś) albo w Środę. We Czwartek odbędzie się posiedzenie konferencji. Cesarz wydelegował marszałka Niel'a, ministra wojny do Izby dla bronienia prawa o kontyngensie.

POCAŁUNKI POŚMIERTNE.

Kiedy u Indjan rudoskórych, stanu Oregon w Ameryce północnej, umrze dziewczę, druchny jej łowią ptaka i póty go chowają, aż okaże gwałtowną chęć wyłamania się ze schowania.

Wtedy niosą go na grób zmarłej druchny, pieszczą, całują i puszczają, a wierzą, iż ich pieszczoty i buziaki zaniesie w krainę duchów ukochanej przyjaciółce.

Redaktor; W. *Szymanowski.*

— *Choroby sekretne*, tak u mężczyn, jak i u kobiet, leczy prędko i radykalnie, Lekarz od 29 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10ej rano i od 3ciej do 5ej wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów przyjmuje w godzinach popołudniowych. Biednym udziela pomocy darmo. — Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sejdlera Nº 1372, nowy 67. J. *Bagieński*. (1—3) —1055— (10,144)

— Nowo-otworzony skład płótna i stołowej bielizny, oraz gotowej bielizny damskiej i męzkiej, przy ulicy Długiej, S. Lilienthal, Nr 584, w hotelu Niemieckim, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż otrzymał świeży transport koszul męzkich z francuzkiego perkalu z wszywanemi gorsami, kołnierzami i mankietami z weby hollenderskiej, sztuka po rsr. 1 kop. 65, najświeższe krawaty jedwabne od kop. 20 i drożej, kołnierzyki i mankiety w najświeższych fasonach, po cenach bardzo przystępnych. (8—10) —284—(115)

DONIESIENIA.

Czytelnia A. Karlsbada,

przy ulicy Przejazd, otrzymała następujące Nowości: ORBEKA, powieść Kraszewskiego; SIEROTA, obrazek z życia Amerykańskiego, Ruppiusa; NAJNOWSZE TAJEMNICE PARYŻA, Scholl'a; OKSANA, powieść Zbigniewa. — Taż Czytelnia ciągle najnowszemi dziełami pomnażaną zostaje. (1—1) —1044—

Dwa Ruble wynagrodzenia.

Przed kilku dniami zgubione zostały na jednej z trzech ulic: Nowo-Senatorskiej, Senatorskiej, albo Miodowej, **Dwa Zegarkowe Breloki**: jeden Kalendarzykowy, a drugi Kompasowy. Znalazca raczy się zgłosić do Rzymskiego Hotelu, Nr 2. (1—1) —1081—(1560)

Nagrody Rs. 2.

Dnia 6go b. m., po godzinie 8ej wieczorem, wychodząc z Kościoła Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, po ślubie, zgubioną została

Chusteczka do nosą koronkowa.

Uprasza się Sumiennego Znalazcę, za powyższą nagrodą, o odniesienie jej na ulicę Widok pod Nr 1575A, do mieszkania pod Nr 9. (3—3) —1002—(1442)

FABRYKA TABACZNA

Koffsky et Goebel w Rydze.

nadesłała transport 3 kopiejkowych **CYGAR**, a mianowicie: **El Commercio, Trabucillos, Blondia** i **Silva**, o czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność. **Wilhelm Ward**, róg Rymarskiej i Leszna, Nr 737/8, dom Fryderyka Heurych, obok Zarządu Finansów. (2—3) —958—(1352)

S K L E P

przy nim piękne **Pokoje** dla gości, obecnie Handel Win i Korzeni stanowiący, w domu Nr 412D, 2gi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, na ulicy Królewskiej, z Kuchnią w suterenach, Piwnic pięć i t. d., do wynajęcia na takiż lub inny Handel, od Śgo Jana 1869 r., za Rs. 800 rocznie.— Tamże mały **SKLEP** za Rs. 250 do najęcia od 1go Kwietnia t. r.— Wiadomość na miejscu. (2—3) —988—(1448)

L O K A L

w domu Nr 412E, ulica Królewska, 3ci dom od rogu Krakowskiego-Przedmieścia, obecnie zajmowany przez Zakład Naukowy Żeński, złożony z 22 sztuk mniejszych i większych, całe piętro obejmujących, z 4ma wejściami, jest od 1go Lipca 1869 r. na podobny Zakład do najęcia za Rs. 1,350 rocznie. Wiadomość na miejscu. (2—3) —989—(1445)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,

z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (97—0) —7002—(15574)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,

codzień świeże w Handlu

Ant. Stępkowskiego.

(91—0) —7056—(15761)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Fra-Diavolo**.—Jutro: **Napój miłosny** (akt 1-szy).—**Livia Quintilla** (pierwszy raz).—**Divertissement**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro . . . .



Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibla, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (92—0)—7138—(15885).

ALKAZAR Dziś i codziennie, **TEATR MARJONETEK. Optyczne obrazy. Komiczne figury. Gra kolorów.** Początek o godzinie 7½. **L. Ż.** (21—0) —458—(336)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 (16) Lutego 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop:	Płacono sr.	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k.				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 42				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	86	40	86	8
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	80	90	80	60
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	69	65	69	35
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	138	83	—	—
„ „ „ z r: 1866	139	25	138	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	88	50	88	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	65	—	64	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	68	—	67	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	94	50	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 60
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 84⁴/₉.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 120⅙ k. — rs: 120⅚ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: kop: — rs. — k — —.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: — k. — rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 100¾ k. — rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 15 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: 15 do rs. 7 kop. 5 żyta od rs. 5 kop. 45 do rs 5 kop: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 3 k. 25 do rs. 4 k. 20; owsa od rs. 2 k: 62½ do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 kop: 20

Okowity płacono, dnia 15 Lutego, za wiadro od rs. 2 k. 85½ do rs. 2 k. 91⅔; za gar: od rs: — k. 93 do rs: — k. 95

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.